



TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Ciesz się, Warszavo! – Taki metropolita jest nam bardzo potrzebny – mówią jeden przez drugiego księża i wierni archidiecezji warszawskiej. W Krakowie płakali, gdy odchodził, nie chcą go też wypuścić z Koszalina, gdzie posłano go trzy lata temu. Suchy komunikat nuncjatury apostołskiej ogłoszony 3 marca w południe nic nie mówił o bp. Kazimierzu Nyczu jako człowieku. Więc przez trzy dni pytaliśmy kogo się dało o to, kim jest nowy metropolita warszawski. Co mówiono o 57-letnim biskupie? Wiele ciekawych rzeczy. Ale przede wszystkim, że to bardzo... ludzki biskup. Ze dla wszystkich ma czas, że słucha... Z radością oddajemy Czytelnikom ten numer. Bo dobrymi wiadomościami dzielić się jest najłatwiej. ■

ZA TYDZIEŃ

- CZY BISKUP NY CZ BOI SIĘ WARSZAWY? – wywiad z nowym metropolitą

Bp Kazimierz Nycz nowym ordynariuszem Warszawy

Spodziewajmy się... najlepszego

Kochali go w Krakowie i nad morzem. Teraz biskup Kazimierz Nycz przychodzi do Kościoła warszawskiego.

Nowy metropolita warszawski już dał się poznać z najlepszych stron. W chwili ogłoszenia nominacji stał pod Ścianą Płaczu podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej. Pierwsza reakcja? Poprosił swoich nowych diecezjan o modlitwę w swojej intencji, aby mógł „choćby w części sprostać ich oczekiwaniom”.

Człowiek skromny, nadzwyczaj sprawny organizator, biskup bliski wiernym, umiejący słuchać... To najczęstsze określenia osób, które go znają. Już więc możemy się cieszyć, że Ojciec Święty posyła do Warszawy właśnie bp. Nycza. Nowy arcybiskup obejmie swoją diecezję jeszcze przed Wielkanocą. Najbardziej prawdopodob-



PRZEMYSŁAW GRYN

Ojciec Święty mianował bp. Kazimierza Nycza nowym metropolitą warszawskim

ny termin uroczystego ingresu do katedry św. Jana to 25 marca, święto Zwiastowania NMP i 15. rocznica nowego podziału administracyjnego Kościoła w Polsce. Poprowadzi więc uroczystości Niedzieli Palmowej i poranną liturgię w Wielki Czwartek, tradycyjne święto księży, którzy gromadzą się wokół swojego biskupa.

Kto przychodzi do Warszawy? Biskup młody i dynamiczny. Miał 38 lat, gdy w 1988 r. otrzymał nominację na krakowskiego biskupa pomocniczego. W tym wieku miał już za sobą studia w seminarium krakowskim, licencjat z teologii na PAT oraz doktorat obroniony na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Przez 16 lat pobytu w Krakowie dał się poznać jako energiczny, szybko uczący się „biskup do specjalnych poruczeń”. Znakomicie zorganizował w 2002 r. pielgrzymkę Jana Pawła II. W diecezji koszański-kołobrzeskiej dał się z kolei poznać jako człowiek doskonale rozumiejący potrzeby bezrobotnych i ubogich. Od 1999 r. jest przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. Wychowania Katolickiego. To właśnie katecheza jest jedną z głównych pasji jego życia. Jak na diecezję, która bywa określana jako misyjna... w sam raz. **TG**

KOBIETY W MARSZU O ABORCJĘ



JACEK ZAWADZKI

Zamiast „manify” w tym roku środowiska feministyczne zorganizowały Wielki Marsz Solidarności Kobiet. Kilkuset demonstrantów przeszło z Placu Defilad pod Sejm, domagając się uznania prawa kobiet do decydowania o własnej ciąży oraz sprzeciwiając się planowanym zmianom w konstytucji. Oprócz haseł propagujących aborcję, uczestnicy skandowali również hasła przeciwko władzom państwowym. Pod Sejmem na uczestników marszu czekała demonstracja Młodzieży Wszelchopolskiej. Policja nie dopuściła do konfrontacji obu grup. Skończyło się na wymianie okrzyków. ■

Tegoroczna demonstracja, choć kolorowa, miała zdecydowanie mniejsze rozmiary. Czyżby ruch aborcyjny stracił impet?

Pisałem ją w pokorze

KSIĄŻKA KS. ZALESKIEGO. 2 marca ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski spotkał się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie z czytelnikami swojej książki – „Księża wobec bezpieczeństwa”. W



JACEK ZAWADZKI

Pisałem tę książkę w pokorze – twierdzi ks. Isakowicz-Zaleski

panelu dyskusyjnym, który poprowadził o. Paweł Kozacki, wzięli udział: dr Antonii Dudek, prof. Andrzej Paczkowski, Wojciech Bonowicz (redaktor książki) oraz Danuta Skóra z wydawnictwa Znak. Ks. Isakowicz odniósł się do bieżących komentarzy mediów i hierarchów na temat książki. – Pisałem tę książkę w pokorze i kierowałem się lojalnością wobec Kościoła – podkreślił autor. Dr Dudek, dziękując księdzu za książkę, nazwał go pionierem. – W wielu środowiskach potrzebni są naśladowcy księdza Zaleskiego – powiedział historyk. W drugiej części bohatera spotkania oraz paneliści odpowiadali na pytania słuchaczy. Zgromadzonych interesowały techniczne aspekty powstawania książki. Padły też pytania o krytyczny stosunek do esbekich akt.

10 lat AK w parafiach

ARCHIKATEDRA. Elitą nazwał kard. Józef Glemp członków Akcji Katolickiej. Prymas Polski 1 marca odprawił Mszę św. w 10-lecie powstania oddziałów AK. „Stanowicie zorganizowaną pomoc dla Kościoła hierarchicznego i dzielicie z nim troskę o posłannictwo ewangelizacyjne” – stwierdził kard. Józef Glemp zwracając się do kilkuset członków parafialnych oddziałów Akcji Katolickiej z diecezji warszawskiej. „Bo świat ciągle jest w ruchu, ciągle pędzi, choć często nie wiemy po co. Byle więcej hałasu, zysku, poklasku” – mówił Prymas. Członkowie Akcji Katolickiej mają mu pokazywać Chrystusa. Módlcie się, szukaj-

cie, kołaczcie, idźcie z kapłanami drogą ku prawdzie, ku zbawieniu świata, który potrzebuje modlitwy i Ducha Świętego. Wśród darów ołtarza znalazła się płyta z zapisem historii Akcji Katolickiej w Polsce oraz egzemplarz miesięcznika „Wierzyć życiem”, pisma AK, które obchodzi właśnie pięciolecie istnienia. W Mszy św. wzięli udział także ks. bp Piotr Jarecki, były Krajowy Asystent Kościelny Akcji Katolickiej, kanclerz kurii warszawskiej ks. prał. Grzegorz Kalwarczyk, a także osiemnastu duszpasterzy AK z archidiecezji warszawskiej, wraz z diecezjalnym asystentem, ks. Andrzejem Parysem.



RYSZARD RZEBECKI

Instytut księdza Jankowskiego

POLITECHNIKA WARSZAWSKA. Andrzej Lepper, Andrzej Aumiller i Stanisław Łyżwiński przybyli 1 marca na inaugurację działalności Instytutu im. ks. Henryka Jankowskiego. Zadaniem ośrodka ma być m.in. dokumentowanie roli Kościoła katolickiego w historii PRL. Instytut ma zajmować się m.in. wydawaniem książek oraz organizowaniem konferencji naukowych i wykładów. Podczas gali inauguracyjnej w auli Politechniki Warszawskiej

ks. prałat Jankowski wraz z ks. Józefem Majem przekazali młodzieży symboliczny „klucz dziedzictwa narodowego”, co miało wyrażać istotę powołania instytutu oraz jego cele, którymi są m.in. badanie historii Polski i szerzenie patriotyzmu. Goście otrzymali pierwsze publikacje, które ukazały się nakładem Instytutu – wśród nich m.in. „Słowa do Narodu” ks. Jerzego Popiełuszki oraz „Do Solidarności. Rady i wskazania” kard. Stefana Wyszyńskiego.

Więcej dla dzielnic

WARSZAWA. Więcej kompetencji dla dzielnic Warszawy, możliwość umieszczania obok herbu stolicy herbów dzielnicowych – takie zmiany ma wprowadzić statut miasta. Pozwolenia na budowę nie będą już musiały przechodzić przez Ratusz, więc decyzje mają zapadać szybciej. Statut trafił do Rady Warszawy, po zaakceptowaniu go, uwagi będą mogły wnieść rady dzielnic oraz premier.



JOANNA JURCZAKO-WILK

Ratusz chce się podzielić kompetencjami z dzielnicami

Ocaleni i ratujący

WARSZAWA. Kilkadziesiąt osób, które w czasie II wojny światowej, ryzykując życie, ratowało Żydów od zagłady, spotkało się 27 lutego w Szkole Lauder-Morasha w Warszawie – pierwszej stołecznej szkole pod patronatem żydowskim od 1949 r. Podczas lunchu doszło do spotkania Miriam Schmetterling, Żydówki, mieszkającej obecnie w Wiesbaden w Niemczech, z

Józefą Czekaj-Tracz z Białogardu. W okresie okupacji, przez rok rodzina Traczów ukrywała rodzinę Schmetterlingów i jeszcze jedną rodzinę żydowską na strychu budynku położonego na przeciwko komisariatów policji niemieckiej i ukraińskiej. Obie panie ostatni raz widziały się w 1944 r. „Bóg pozwolił nam przeżyć te trudne chwile” – powiedziała.

Ks. Niewęglowski nie współpracował

KOMISJA HISTORYCZNA. Ks. Wiesław Niewęglowski był przedmiotem inwigilacji SB, jednak ich zabiegi o pozyskanie go jako współpracownika spełzyły na niczym – tak orzekła Kościelna Komisja Historyczna. O wynikach badań



TOMASZ GOŁĄB

Komisji dotyczących materiałów IPN nt. ks. Niewęglowskiego poinformował 28 lutego jej rzecznik ks. Józef Kloch. Rzecznik Episkopatu zaznaczył, że informuje o tym na życzenie ks. Niewęglowskiego, duszpasterza środowisk twórczych.

Koszalin nie chce oddać nam biskupa Nycza

Bo fajny z niego Gość...

Tak arcybiskupa Kazimierza Nycza określił na forum koszalińskim młody internauta, dwie godziny po ogłoszeniu nominacji na metropolicę warszawskiego. Inni internauci mu wtórowali: „Szkoda, że odchodzi” ... Zapytaliśmy współpracowników biskupa i mieszkańców diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, kim jest nowy warszawski metropolita.

Zachęcał do działania, nie tylko brania...

KS. PRAŁAT PAWEŁ BROSTOWICZ,
DYREKTOR CARITAS
DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

– Biskup Nycz zawsze pamiętał, że ojciec diecezji jest też ojcem ubogich. Był zainteresowany sytuacją ludzi z naszej diecezji, kuria w miarę możliwości wspierała działania Caritas. Czasem posługę charytatywną sprawdza się do talerza zupy i stypendiów dla biednej młodzieży, gdy tymczasem potrzebna jest również ewangelizacja, nauczanie, wychowywanie. Przecież tam, gdzie jest ubóstwo, często jest zło i przestępstwo... Biskup Nycz nawoływał więc do uczciwości we wszelkich dziedzinach życia. Mówił, że każdy człowiek Kościoła zobowiązany jest do życia w prawdzie, w zgodzie z sumieniem. Ubogich wzywał do działania – chciał, żeby nie pozostawali bierni. Uczył, że trzeba też stawiać mądre wymagania, po prostu wychowywać. Biskup doskonale umie odczytać przesłanie Ewangelii. Jeśli chodzi o dzieła, które powstawały, to nasza diecezja może się pochwalić 90 szkolnymi kołami Caritas, w których działa ok. 2000 dzieci! Ostatnio stworzyliśmy Centrum Kryzysowe dla kobiet i dzieci. Gdy biskup przyszedł do naszej diecezji, nauczył nas nowego stylu pracy – uporządkowanego, konkretnego. Stworzył doskonałą „politykę” informacyjną, żeby pracowało się jasno, przejrzysto. Nauczył się tego najpewniej w Krakowie lub podczas papieskich pielgrzymek. Można do niego by-



ło przyjść zawsze. Mówił: „Przychodźcie, dzwońcie, kiedy tylko macie potrzebę. Opowiadajcie o wszystkim, czym żyjecie: dobrym i złym”.

Media mówią o nim... prawdę

BP SENIOR
DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ
IGNACY JEŻ

– Wszystko właściwie zostało już powiedziane: że bp Nycz jest bardzo dobrym człowiekiem, że ważny dla niego każdy wierny. Jest bardzo mądry i spokojny. Najpierw myśli, a dopiero potem działa. W naszej diecezji rozpoczął wiele dzieł, zaplanował wiele na przyszłość. Teraz ktoś inny będzie musiał kontynuować te plany. Ponieważ zajmował się katechizacją, również w naszej diecezji postawił na wychowanie. Zwracał uwagę kapłanom na konieczność katechizacji nie tylko w szkolnych ławach, mówił, że szkoła wszystkiego nie załatwi. Duży nacisk kładł na sprawne działanie duszpasterstw akademickich. Zachęcał, żeby przy każdej parafii działała grupa akademicka, bo, jak mówił, od młodych zależy przyszłość Polski i Kościoła.



ZDJEŃCIE PRZEMYSŁAW GRZE

Zgłaszam votum separatum!

ROBERT DZIEMBA,
ORGANISTA W BAZYLICE KOŁOBRZESKIEJ

– Chyba zgłosię votum separatum: nie chcę, żeby biskup nas opuszczał... To wspaniały człowiek: ciepły, otwarty, bliski ludziom świeckim. Jego zawołanie „Z ludu dla ludu” doskonale opisuje jego postawę. Mimo że jest to hierarcha kościelny, nigdy nie stwarzał barier. Traktujemy go z należnym szacunkiem, ale jest dla nas jak bliski przy-



jaciel. Gdy pojawia się na różnych spotkaniach, ludzie garną się do niego, a on jest z każdym z osobna... No i najważniejsze: to słuchający biskup! On słucha wiernych, księży i Kościoła. Jednocześnie, gdy musiał powiedzieć komuś coś krytycznego, robił to na osobności, dobitnie choć delikatnie. Ważne dla naszej diecezji było i to, że bp. Nycza interesowało wiele spraw, które wcześniej umykały uwadze: że zainteresował się np. restauracją zabytkowej świątyni naszej diecezji – bezcennym zabytkiem, który niszczeje. Bardzo mi przykro, że odchodzi... Żartowaliśmy ze znajomymi, że będziemy protestować przeciw tej decyzji i biskupa nie oddamy.

Wszyscy mieli jego komórkę...

KS. MARIAN JAGIELKA,
RZECZNIK PRASOWY
KURII KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

– Biskup Nycz nie ma chyba ani jednego wroga! Jest człowiekiem dialogu, który broni swoich racji, ale z szacunkiem słucha innych. Nie boi się nowych wyzwań. To doskonały organizator, który potrafi robotę rozdzielić po ludziach, a potem nie przeszkadzać, tylko dyskretnie obserwować. Kordynuje i doprowadza do końca wszystko, czego się podejmie. Jest tytanem pracy: nie wiem, czy i kiedy odpoczywa. Ciągle w ruchu, ciągle w rozjazdach. To człowiek ogromnej wiedzy na temat nauczania i wychowania: imponował wszystkim (!) dyrektorom szkół, z którymi się spotykał. Ma cechy przywódcze: jest osobowością, a jednocześnie umie docierać do ludzi. Jest konkretny w działaniu i zdecydowany. Co ciekawe: wszyscy księża z diecezji mieli jego numer komórkowy. A gdy biskup nie mógł odebrać telefonu, zaraz odzwaniał.

Decyzja, żeby przyjmując nominację na metropolicę warszawskiego, nie była dla niego łatwa... Biskup ma wiele obaw, ale to człowiek wiary i wie, że Boże plany są zawsze dla nas właściwe. Biskup, gdy coś się działo niepokojącego, czy trudnego, mówił: „nie lękajcie się”... Wiem, że da radę, bo kto jak nie on? ■



Biskup dla Warszawy

Ślucha ludzi, podejmuje szybkie decyzje, dla wszystkich ma czas...

Nawet gdyby tylko połowa opinii o biskupie Kazimierzu Nyczu miała być prawdziwa, po wielkich arcybiskupach Warszawa będzie miała kolejnego dobrego duszpasterza.

tekst
TOMASZ GOŁĄB

Nominacja bp. Kazimierza Nycza na metropolitę warszawskiego to dobra wiadomość dla całego Kościoła – to najczęściej słyszany komentarz po 3 marca. Metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz nazwał tę nominację szczęśliwą, niosącą wielką radość dla całego Kościoła w Polsce. – Ojciec Święty Benedykt XVI postawił na człowieka dobrze przygotowanego do tej funkcji i wypróbowanego. On pójdzie naprzód, zwłaszcza w duszpasterstwie. Świetnie przygotowany do katechizacji, świetny duszpasterz młodzieży, zwłaszcza akademickiej, bezpośredni, czujący drugiego człowieka, otwarty – powiedział krakowski kardynał.

Biskup, który słucha

Ale nominacja bp. Nycza to przede wszystkim dobra wiadomość dla naszej diecezji. On sam przyjął swą nominację na metropolitę warszawskiego z pokorą. Nowy ordynariusz stolicy ma świadomość, że nie będzie to zadanie łatwe. Wiernych archidiecezji poprosił o modlitwę w swojej intencji, aby mógł „choć-

Zawsze dla wszystkich ma czas i zawsze chętnie słucha

by w części sprostać ich oczekiwaniom”. W wywiadzie dla Radia Watykańskiego, udzielonym z Ziemi Świętej, do której w chwili ogłoszenia nominacji pielgrzymował, wyraził też nadzieję na współpracę z księżmi i z wiernymi, gdyż „tylko wówczas można mówić o prawdziwym Kościele, który idzie i głosi Ewangelię”.

– Słucha, jest ciekaw tego, co inni mają do powiedzenia. W tym chyba bardzo przypomina Jana Pawła II – mówi o nowym metropolicie o. prof. Roman Morawski, salezjanin, który zna ks. Nycza od końca lat 70. – Potrafi świetnie zorganizować pracę. I zmotywować ludzi. Nikt nie zrobił dla katechezy tyle od 1976 r., co on w ciągu dwóch lat. Nad programem katechetycznym, który obowiązywał od 1971 r. przez 30 lat pracowano przez dekadę. Dzięki bp. Nyczowi opracowanie nowego zajęło zaledwie dwa lata.

Będę waszym taksówkarzem

Biskup Nycz ma zawsze czas. Dla ludzi, dla problemów, dla mediów. Starcza go także na lekturę (biskup jest zorientowany nie tylko w tym, co pisze się na temat pasjonującej go katechezy), na wypoczynek w górach.

– Mój kolega, kapłan, był zszokowany, gdy zatrzymał się ze mną w Krakowie w drodze na rekolekcje do Tyńca, a biskup zaproponował: będę waszym taksówkarzem. I zawiózł nas osobiście na miejsce – wspomina ks. Piotr Tomasik, wykładowca UKSW i koordynator Biura Programowania Katechezy przy Komisji Wychowania Katolickiego KEP

Ojciec Morawski jest zachwycony stylem pracy bp. Nycza:

– Znając jego twórczy dynamizm, jestem przekonany, że ożywi nie tylko diecezję warszawską. Nowy impuls z Warszawy pójdzie teraz także w kierunku innych diecezji.



KRZYSZTOF SOKOŁÓW

y, i nie tylko...

Ks. Tomasiak opowiada, jak powstawał zespół ds. stworzenia nowej podstawy programowej w katechezie:

– Obserwował spór, jaki toczył się wokół katechezy. A potem do zespołu powołał nie tylko osoby, z którymi się zgadzał, ale także swoich adwersarzy. Słuchał wszystkich argumentów. Nie opowiedział się po żadnej stronie, ale stworzył możliwość porozumienia się zainteresowanych. To było bardzo pouczające.

Hierarcha kumplowski

Specjaliści od katechezy mówią, że nigdy nie przychodził z gotowym planem „do objawienia”. W wielu przypadkach dawał się przekonać. Nikt nie miał wrażenia, że zdominowała go powaga urzędu biskupiego.

– Na początku szalenie mnie oneśmiała, bo swoich współpracowników obdarza olbrzymim zaufaniem. Na wyrost, ale powodując w człowieku znacznie większą motywację do pracy – mówi ks. Tomasiak.

– W bezpośrednich kontaktach jest wręcz kumplowski. To jedna z największych postaci polskiego episkopatu – nie waha się

powiedzieć o Morawski. – Niezwykły charakter i mądry człowiek – określa arcybiskupa nominata.

– W Warszawie też nie będzie reformował na siłę. Wpierw rozezna, jakie są rzeczywiste potrzeby – ocenia ks. Piotr Tomasiak.

– Cieszę się, że Warszawa będzie miała arcybiskupa zdolnego, młodego, energicznego, kochającego Kościół – powiedział Prymas Polski dzień po ogłoszeniu nominacji. Do najważniejszych zadań nowego arcybiskupa zaliczył kontynuację budowy Świątyni Opatrzności Bożej.

Arcybiskup Głódź przypuszcza, że ingres nowego metropolity odbędzie się 25 marca, w Święto Zwiastowania NMP i 15. rocznicę nowego podziału administracyjnego Kościoła w Polsce.

Nowy arcybiskup warszawski najprawdopodobniej 29 czerwca otrzyma z rąk Benedykta XVI paliusz, symbol więzi z następcą świętego Piotra. Zgodnie z tradycją, podczas Mszy św. w uroczystość świętych Piotra i Pawła, patronów Stolicy Apostolskiej, papież wręcza paliusze metropolitom z całego świata, mianowanym w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. ■

– Cieszę się, że Warszawa będzie miała arcybiskupa zdolnego, młodego, energicznego, kochającego Kościół – powiedział Prymas Polski

WARSZAWA SIĘ CIESZY...

– Biskupa Kazimierza osobiście spotkałem dwukrotnie. Zrobił nam mnie bardzo dobre wrażenie: jest człowiekiem mądrym, pobożnym i skromnym. Cieszę się, że będzie metropolitą warszawskim. A czekają tu na niego zadania nielatawe... Nie tylko „sklejanie i cerowanie” Kościoła warszawskiego, który bardzo ucierpiał po sprawie abp. Wielgusa, ale także zmaganie się ze specyfiką Warszawy. Mieszkamy w stolicy dużego, europejskiego kraju, której wielkim problemem jest sekularyzacja czy fala propagandy chrześcijańskiej. Praca tu nie będzie prosta, ale wierzę, że nowy metropolita jej podola.

DARIUSZ KARŁOWICZ
filozof

– Warszawa, i w ogóle cały polski Kościół, musi wydobyc się z „atmosfery sprzątania”... Teraz nasz Kościół jest domem, w którym się wciąż sprząta, a nie mieszka! Ludzie nie potrzebują debat, i publicystyki, ale formacji duchowej, budzenia sumień. Nie potrzeba więc programu złożonego z argumentów, ale mówienia wprost, co jest złe, a co dobre. Mam nadzieję, że nowy metropolita wykreuje program duszpasterski, który pozwoli odnowić wiarę. Bo niestety, coraz mniej ludzi wierzy naprawdę.

SZYMON HOŁOWNIA
publicysta



„Liczę na media” – mówi nowy biskup warszawski

Za dużo biskupa w gazecie

Doskonale rozumie media. Zawsze ma czas dla dziennikarzy. Żadnych mediów nie faworyzuje. Tak mówią o bp. Nyczu dziennikarze, którzy współpracowali z nim w Krakowie, Koszalinie czy podczas papieskich pielgrzymek do Polski.

– Pracowałem w Kołobrzegu, kiedy po raz pierwszy rozmawiałem z biskupem. Rozmawiało się z nim... zwyczajnie. Nas, księży, pytał zawsze o imię i natychmiast je zapamiętywał – mówi ks. Dariusz Jaślarz, dyrektor koszalińskiego oddziału „Gościa Niedzielnego”. – Nigdy wcześniej tak nie rozmawiałem z biskupem. Nawet nie wiedziałem, że tak można. Kiedy powołał mnie do „Gościa Niedzielnego”, zawsze miał dla mnie czas. Miał go dla wszystkich dziennikarzy. Po prostu, jak miało się jakąś sprawę, szło się do biskupa na rozmowę, po radę. Siostry od razu częstowały kawą i ciastem – była domowa, bezpośrednia atmosfera. Kiedy z jakichś powodów nie mógł rozmawiać, pisał SMS-y albo e-maile.

Często wpadał do koszalińskiego oddziału „Gościa”, czytał edycje naszego tygodnika z całej Polski. Do naszych koszalińskich kolegów mówił: „Jak najmniej biskupa w »Gościu«, bo ja nie jestem diecezją!”. Chciał, żeby opisywać to, czym żyją zwykli wierni: w parafii, rodzinie, w pracy... Żeby poruszać ich problemy, pomóc im w życiu duchowym.

Prezes Katolickiej Agencji Informacyjnej Marcin Przeworski, który współpracował



KS. DARIUSZ JAŚLARZ

z bp. Nyczem przy organizacji ostatniej papieskiej pielgrzymki do Polski, powiedział, że biskup w ogóle nie celebrował swojego urzędu. „Będzie potrafił prowadzić prawdziwy, przyjazny dialog z współczesnym światem. Jeśliby go porównywać z innymi, to jego biskupia postawa jest najbliższa niezapomnianemu biskupowi Janowi Chrapkowi” – ocenił Marcin Przeworski w wywiadzie dla PAP.

Bp. Nycz lubi dziennikarzy. Ze wzajemnością. Rozumie ich misję i ma do nich wiele cierpliwości. Na łamach koszalińsko-ko-

brzeskiego „Gościa” Alicja Górka, dyrektor Radia VOX FM, przypomina sobie, jak zdarzało się jej, że wywiad się nie nagrał i trzeba było go powtarzać.

– Gdy ja się stresowałam, biskup się uśmiechał i ze mnie żartował, że napije się wcześniej wody, bo nie wiadomo, ile razy będziemy to jeszcze nagrywać – mówi Alicja Górka.

Ale biskup jest wobec mediów szczery. Nieraz dawał wyraz swemu zaniepokojeniu sporami wokół Radia Maryja. W jednej z audycji bożonarodzeniowych życzył tej rozgłośni, aby „było to radio katolickie w tym znaczeniu, że jest dla wszystkich, że nikogo nie wyłącza, że każdy katolik znajdzie w tym radiu swoje miejsce”.

W ostatnich dniach przed ogłoszeniem nominacji na biskupa warszawskiego, kiedy w mediach pojawiało się w tym kontekście nazwisko bp. Nycza, sam biskup studził

zapał dziennikarzy. Nie chciał z nimi rozmawiać na temat pogłosek. Kiedy już nominację otrzymał, w wywiadzie dla KAI powiedział: „O dwie rzeczy chciałbym prosić wszystkich wierzących Kościoła warszawskiego, wszystkich ludzi dobrej woli, także dziennikarzy, na których bardzo liczę w pełnieniu tej ewangelizacyjnej posługi w Kościele warszawskim: nie oczekujcie ode mnie w najbliższych tygodniach i nie spodziewajcie się teraz gotowych deklaracji, programu – one byłyby po prostu na wyrost.”

JOANNA JURECZKO-WILK

Pozostał sobą...

Służbom odmawiał

Biskup Kazimierz Nycz, chociaż wielokrotnie był namawiany do współpracy z SB, zawsze odmawiał.

Jak pisze ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski w swojej książce: „Księża wobec bezpieki”, inwigilowany był nie tylko sam ks. Nycz, ale także jego rodzina, księża z rodzinnej wsi, współpracownicy. SB otoczyła go siatką informatorów, nigdy jednak nie udało się jej zdobyć „kandydata na TW”. Służby zainteresowały się młodym ks. Nyczem już na pierwszej placówce – w parafii św. Elżbiety w Jaworznie Szczakowej. Wówczas chcieli pozyskać go jako informatora o proboszczu, ks. Sarnie, który według esbeków „spowodował zagrożenie budownictwem kościelnym w dzielnicy Długoszyń, domagając się od władz zezwolenia na budowę kaplicy”. Ks. Nycz jednak unikał kontaktu z SB,

więc po roku służby zrezygnował z werbunku z powodu „braku możliwości”. Drugą próbę SB podjęła w 1978 r., kiedy ks. Nycz rozpoczął studia doktoranckie na KUL. Jak pisze ks. Zaleski, podjęto trzy rozmowy operacyjne: w 1980 r., kiedy ks. Nycz wyjeżdżał na kurs językowy do Niemiec; po powrocie – kiedy przebywał w Starej Wsi, oraz w Krakowie, gdy pracował w Wydziale Katechetycznym krakowskiej kurii. Rozmowy nic nie dały. Ks. Zaleski cytuje notatkę funkcjonariusza SB: „Kandydat zdecydowanie odmówił spotkania twierdząc, że tematy dotyczące spraw kościelnych należy omawiać z kard. Macharskim, a prywatnie nie będzie rozmawiał z przedstawicielami milicji. Jeżeli uważam, że popełnił przestępstwo, to prosi o oficjalne śledztwo. W związku z powyższym składam wniosek o wyrejestrowanie wymienionego z kandydata na TW”. Już jako

ordynariusz koszalińsko-kołobrzegi bp Nycz w połowie ubiegłego roku powołał komisję historyczną do zbadania przeszłości kapłanów jego diecezji. „Trzeba się zmierzyć z prawdą, nawet jeżeli ona jest bolesna... Jeden czy drugi wypadek nie sprawi, że nagle ludzie przestaną wierzyć w wielkość, znaczenie i świętość Kościoła” – mówił w styczniu tego roku. „Kościół zawsze był święty i grzeszny zarazem, bo składa się z grzeszników”. Z drugiej strony hierarcha sprzeciwiał się „dzikiej” lustracji, dokonywanej w oderwaniu od realiów tamtych czasów. Twierdził, że o przeszłości nie można milczeć, ale też nie może ona przesłaniać aktualnych spraw Kościoła. „Najważniejszym zadaniem Kościoła jest nieść ludziom zbawienie, a nie problem lustracji księży, czy włączanie się w działalność polityczną” – mówił bp Nycz.

Warszawski program reintegracji społecznej

Szansa na „Powrót”

Pięćdziesiąt osób z problemami: bezdomnych, bezrobotnych, uzależnionych..., otrzymało szansę na powrót do normalności.

Paweł Mysłowski jest jednym z pięćdziesięciu osób, które wzięły udział w pierwszej edycji warszawskiego programu reintegracji społecznej „Powrót”. Program był realizowany przez praskie Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”. Paweł ukończył ośrodek szkolno-wychowawczy, ale jest mu szczególnie trudno, bo nie ma oparcia w rodzinie. Rodzinę zastąpiła mu grupa oazowa przy parafii św. Jakuba Apostoła na Tarchominie. Tam znalazł przyjaciół i sens życia.

– Razem szukamy Boga, modlimy się, bawimy... – mówi Paweł.

– Dla Pawła największą karą jest to, że nie może pójść na spotkanie oazy – mówi Anna Machalica-Pułtorak, autor projektu i prezes stowarzyszenia.

Przez rok, kiedy brał udział w projekcie „Powrót”, Paweł ukończył kurs komputerowy i postanowił zostać kucharzem. Teraz odbywa praktykę w stołówce stowarzyszenia na Pradze.

Większości się udało

Program „Powrót” ma pomóc osobom, którym grozi wykluczenie społeczne: są bezdomni, bezrobotni, niepełnosprawni, nie mają wykształcenia, rodziny, mają konflikty z prawem, są uzależnieni... Sta-

nęło do niego 61 osób, ukończyło – 50. Przez rok brali udział w kursach komputerowych, języka angielskiego, prawa jazdy, socjoterapeutycznych, przedsiębiorczości, warsztatach aktywizacji zawodowej. Chętni ukończyli kursy: administracyjno-biurowy, remontowo-budowlany, cateringowy i BHP. Cały czas mieli do pomocy psychologów, prawników i pracowników socjalnych. 23 lutego w siedzibie stowarzyszenia odebrali certyfikaty ukończenia programu i dzielili się swoimi planami na przyszłość.

Co udało im się w tym czasie zrobić? Siedemnaście osób uzależnionych podjęło leczenie lub terapię. Dwoje uczestników postarało się o orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Legalne zatrudnienie znalazło siedemnaścioro podopiecznych, a kolejnych dziesięcioro jest w trakcie finalizowania zatrudnienia. Kilkanaście osób stara się rozwiązać problemy prawne, a ponad dwadzieścia czeka na mieszkanie lub je już otrzymało.

Za trzy lata...

– Największe trudności nie wiązały się z poznaniem komputera lub nauką języków obcych, ale z napisaniem trzyletniego planu rozwoju osobistego, czyli z tym, co chcemy robić w najbliższej przyszłości – mówi Anna Machalica-Pułtorak.

Mimo to czterdzieści dwie osoby napisały taki plan, a nawet częściowo go już zrea-



JOANNA JURECKO-WILK

lizowały. Aneta Więcej chce pracować naukowo, ale najpierw chce napisać pracę magisterską o wychodzeniu z bezdomności. Agnieszka Kupiec, która w trakcie programu była na stażu w komisariacie policji, zdecydowała się zdobyć średnie wykształcenie. Iwona Rogozińska już znalazła pracę w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Jak mówią opiekunowie programu, numerem jeden tej edycji „Powrotu” był Sławomir Kamela. Przez wiele lat był bezdomny.

– Na początku wahałem się, czy mi się uda – mówi Sławek.

Ale tak się zaangażował, że po praktyce w stowarzyszeniu stał się jego pracownikiem. Jest niezawodny w negocjacjach z firmami zewnętrznymi i w pozyskiwaniu ich do współ-

Paweł Mysłowski
(w środku)
z animatorami oazy z Tarchomina: **Piotrem Nurkiem i Pawłem Witkowskim**

pracy. Nie mając wcześniej żadnego doświadczenia, opracował projekt wymiany pracowników cateringu z Włochami. Niedługo stażył się-kucharze ze stowarzyszenia pojedą poznawać kuchnię śródziemnomorską.

Sławek jest na liście mieszkaniowej i wkrótce otrzyma lokal socjalny.

– Chcę studiować filologię włoską na Uniwersytecie Warszawskim – planuje.

Porażki

Nie wszystkim się udało. Cztery osoby z programu wróciły do alkoholu lub narkotyków. Trzy wróciły do środowiska przestępczego, a pięć osób nadal pracuje na czarno. W sumie jedenaście osób zrezygnowało z udziału w programie.

JOANNA JURECKO-WILK

■ R E K L A M A ■

RADIO JÓZEF 96.5^{FM}

Porta Aperta

od poniedziałku do piątku o godz. 8.05, 11.05, 14.05, 18.05 | 21.53

www.radiojosef.pl

Młodzi modlą się za uzdrowienie pamięci Kościoła

Kliknij: „Włącz się w modlitwę”

Kilkuset młodych ludzi z całej Polski odmawia Różaniec w Wielkim Poście w intencji uzdrowienia pamięci Kościoła.

Piotr Szlagowski, student trzeciego roku prawa na Uniwersytecie Warszawskim, odmawia codziennie dziesiątkę Różańca. Takich jak on – modlących się o uzdrowienie pamięci Kościoła – jest już w całej Polsce kilkuset.

– Po ingresie abp. Wielgusa, który się nie odbył, dyskutowałem ze znajomymi z różnych części Polski – mówi Piotr. – Mieliśmy te same odczucia: bezsilności, ale i potrzeby modlitwy. Pomysł powstał gdzieś pomiędzy Krakowem a Warszawą. Wspólną modlitwą chcieliśmy zaakcentować jedność Kościoła, a nie podziały.

Stworzyli stronę internetową: www.uzdrowicpamiec.pl, na której wyjaśnili, kim są i dlaczego rozpoczęli modlitewną krucjatę. To głównie młodzi ludzie, członkowie duszpasterstw akademickich, wspólnot, ale także świeccy niezrzeszeni. Zaznaczają, że nikt za nimi nie stoi. W specjalnym liście prosili o poparcie 133 biskupów. Do tej pory odpowiedziało siedmiu – bardzo przychylnie.

Jak włączyć się w modlitwę? Wystarczy na stronie internetowej kliknąć ikonę „Włącz się w modlitwę”. Udział zostanie odnotowany, chociaż dla innych można pozostać anonimowym. Można też brać udział w dyskusjach na forum. Z archidiecezji warszawskiej do akcji włączyli się młodzi m.in. z parafii bł. Władysława z Gielniowa, NMP Matki Kościoła, św. Zygmunta, św. Tomasza, bł. Edmunda Bojanowskiego, św. Łukasza Ewangelisty, św. Jakuba, Świętej Trójcy w Błoniu.

– Nie chcemy poprzestać tylko na modlitwie. Zamierzamy też na naszej stronie stworzyć archiwum tekstów, analiz na temat historii Kościoła, problemu pamięci i przebaczenia – mówi Krzysztof Mazur z Krakowa. – Znajomość historii Kościoła może pomóc w rozwiązaniu współczesnych problemów. Kościół



JACEK ZAWADZKI

Po niedoszłym ingresie abp Wielgusa młodzi czuli potrzebę modlitwy za Kościół

przeżywał przecież gorsze chwile niż obecnie i dał sobie radę. Ale im większą mamy wiedzę na temat naszej historii, tym mniej jesteśmy podatni na manipulację.

Młodzi zachęcają do modlitwy w Wielkim Poście, do zamawiania Mszy św. o uzdrowie-

nie pamięci Kościoła, do odprawiania w tej intencji nabożeństw Drogi Krzyżowej. Czekają też na głosy, czy wspólną modlitwę należy kontynuować po Wielkim Poście.

JJW

Zapowiedzi

■ ŚLADEM MADONN KRESOWYCH

Instytut Kresowy w Warszawie zaprasza 10 marca na kilkugodzinną wycieczkę śladem Madonn kresowych w warszawskich świątyniach. Zbiórka o godz. 9.00 przy ruchomych schodach na pl. Zamkowym.

■ KONCERTY PASYJNE

W ramach cyklu koncertów pasyjnych na Kamionku, 11 marca o godz. 16.30 w sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej (ul. Grochowska 365) wystąpi Warszawski Chór Międzyuczelniany. 18 marca będzie można posłuchać chóru „Epifania”.

■ ADORACJA KRZYŻA

Alumni Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie zapraszają na adorację krzyża. Nabożeństwa odbywają się w każdy piątek Wielkiego Postu o godz. 20.00 w kościele seminaryjnym, przy Krakowskim Przedmieściu 52/54. Myślą przewodnią spotkania 16 marca będzie „Powołanie do czystości – Maria Magdalena”.

■ Z PRZEWODNIKIEM PO KOŚCIELE

Przewodnickie Biuro Turystyczne „TRAKT” zaprasza 10 marca na zwiedzanie kościoła bł. Władysława z Gielniowa na Natolinie. Spotkanie z przewodnikiem o godz. 11.00 przy kościele (ul. Przy Bażantarni 3). Natomiast 17 marca będzie okazja do zwiedzenia z przewodnikiem Galerii Porczyńskich. Spotkanie o godz. 11.00 przed galerią, przy pl. Bankowym 1.

■ REKOLEKCJE ZIEMIAN

Rekolekcje środowiska ziemiańskiego odbędą się od 13 do 15 marca w kościele św. Marcina codziennie o 17.30. Nauki będzie głosił ks. Stefan Moszoro-Dąbrowski, kierownik duchowy Opus Dei w Polsce.

■ ŚWIECCY W CENTRUM

Centrum Duchowości Świeckich, działające przy sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na Starym Mieście, zaprasza od 12 do 14 marca na rekolekcje dla świeckich. Poprowadzi je o. Adam Schulz SJ. Rekolekcje odbywają się w dwóch turach: o godz. 16.30 i o godz. 20.00. Poświęcone będą rozeznawaniu działania Boga w życiu osobistym i społecznym.

■ AKADEMICY Z BR. MORISEM

Br. Moris, mały brat Jezusa, zaprasza studentów na rekolekcje do kościoła dominikanów na Służewiu (ul. Dominikańska 2). Rekolekcje zaczynają się 18 marca o godz. 19.00 i 20.15. W kolejne dni, do 21 marca, będą się zaczynały o godz. 19.30. ■